

CHEŁMSKI KURJER ILUSTROWANY

BEZPARTYJNE PISMO TYGODNIOWE.

PRENUMERATA
za 1 kwartał 2,50 zł.
za 1 rok 10 zł.

Ceny ogłoszeń: Przed tekstem za 1 w. m/m. 15 gr., w tekście za 1 w. m/m. 20 gr., za tekstem za 1 w. m/m. 7 gr.; strony przed tekstem i w tekście dzielą się na 3 szpalty, za tekstem (zwyczajne) na 5 szpalt. Drobne ogłosz. za wyraz 5 gr., tłusty druk podwójnie, duże litery jak za słowo. Dla poszukujących pracy za 1 wyraz 3 grosze. Najmniejsze ogłoszenie 50 groszy. Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. droższe.

Adres Redakcji i Administracji Chełm, ul. Lubelska (dom p. Boguszewskiego)

OD REDAKCJI.

„CHEŁMSKI KURJER ILUSTROWANY“ czyniąc zadość potrzebie czasu i życzeniu Czytelników **znacznie rozszerza swe szpalty** — poświęcając je w pewnej linii sprawom **miejscowym i powiatu**. Przeprowadza więc pewną, połączoną z tem **reorganizację układu** — stawiając **wiadomości lokalne i z powiatu — na pierwszym miejscu**, sprawy zaś i wiadomości ogólne — podawane specjalnie dla tych Czytelników, którym trudno jest czytać codzienne pisma — będziemy umieszczać dopiero na drugim miejscu.

Uwzględnimy również w większym niż dotychczas stopniu **dział ilustracji**.

Jako premję dla czytelników — **wprowadziliśmy kupony ulgowe do Kina „OAZA“**, — za które przy oddaniu w kasie tegoż kina — **otrzymuje się bilet o połowę tańszy na wszystkie miejsca**.

Mimo znacznych połączonych z tem kosztów cena numeru „Chełmskiego Kurjera Ilustrowanego“ pozostaje **niezmieniona**. Prenumerata kwartalna wynosi 2.50 gr. — numer pojedynczy 20 gr.

„CHEŁMSKI KURJER ILUSTROWANY“ **nabywać można** w kiosku p. Skibickiego (ogród miejski), p. Dubkowskiego, ul. Lubelska, w sklepie p. Dietricha i p. Gramskiego, ul. Lubelska.

„CHEŁMSKI KURJER ILUSTROWANY“ jest najtańszem pismem, a rozchodząc się bardzo licznie — **jest doskonałym miejscem reklamy dla PP. Kupców i Przemysłowców**.

Czytajcie wszyscy „Chełmski Kurjer Ilustrowany“.

Adres Redakcji i Administracji: Chełm, ul. Lubelska, lub ul. Budowska 14. Przy ul. Budowskiej przyjmuje się P. T. Interessantów **cały dzień bez przerwy** — przy ul. Lubelskiej zaś od godz. 15—17.



Von Hoesch

Ambasador Rzeszy w Paryżu, wręczył na Quai d'Orsay ministrowi spraw zagranicznych odpowiedź Berlina w kwestji paktu bezpieczeństwa.

Nowe szalbierstwo niemieckie.

Ostatnie telegramy donoszą: „Jesteśmy świadkami gwałtownego ataku na złotego polskiego na giełdach całego świata. Szczególnie gwałtowne ataki niemieckie przeprowadzone są w Zurychu, Pradze i Gdańsku.

Akcja ta nosi charakter wyraźnej dywersji ze strony wrogich nam członków. Główne jej miejsce w Gdańsku i Berlinie aż nazbyt jasno wskazuje na sprawcę. Niewątpliwie akcja ta ma związek ze zbliżającą się datą 1-go sierpnia t. j. terminem, w którym mają się rozpocząć rozmowy przedstawicieli rządu polskiego z p. Dillonem w sprawie realizacji drugiej raty pożyczki amerykańskiej.

Obiektywnie sytuacja Banku Polskiego nie daje żadnych podstaw do obaw o kurs złotego polskiego. Kurs złotego polskiego nie uległ zmianie ani na oficjalnej giełdzie warszawskiej, gdzie za dolara płacono w dalszym ciągu 5.18, ani też na giełdzie nowojorskiej, gdzie za

100 złotych płacono w transakcjach nawet poza giełdowych 19.23.“

Tak brzmią wiadomości oficjalne. Wśród społeczeństwa polskiego ten nowy, szalbierczy zamach Niemców obudził zrozumiałe oburzenie i wywołuje wszędzie silną reakcję zsolidaryzowania się i skupienia w celu odparcia ataku na podstawy naszej państwowości i niepodległości.

Jak jednak zawodne i na krótką metę obliczone są zamiary niemieckie w sposób słuszny ilustruje nam warszawska „Gazeta Poranna“:

„W publicystyce polskiej wskazywano już na pewną analogję jaką istnieje pomiędzy obecną sytuacją Polski a rokiem 1920-ym.

W roku 1920 tym Polska zagrożona była przez inwazję bolszewicką.

W roku 1925-tym zagrożeni jesteśmy przez Niemcy, którzy toczą przeciwko nam walkę równocześnie na polu dyplomatycznym i gospodarczym. Proponowany przez Niemcy pakt gwarancyjny ma na celu izolowanie Polski, oderwanie od nas naszej sojuszniczki Francji. Na polu gospodarczym Niemcy usiłują zmusić nas do roli parobków, którzy będą oddawali im swe zboże i surowce i równocześnie ustępstwami politycznymi opłacać będą możliwość nabywania wytworów przem. niemieckiego. By zmusić nas do tak absurdalnych układów handlowych, któreby podkopały naszą suwerenność państwową, Niemcy rozpoczęły obecnie walkę przeciwko złotemu polskiemu.

Ale „niema tak dobrze“, jak się mówi u nas.

Łatwiej nam się obyć bez maszyn i chemikalji niemieckich, aniżeli Niemcom bez naszego zboża, mięsa, drzewa.

Spółczeństwo polskie nie ma powodu niepokoić się wojną gospodarczą z Niemcami, w szczególności zaś podjętym przez nich atakiem przeciwko złotemu polskiemu.

Złoty polski posiada dostateczne pokrycie w nagromadzonych w skarbcach Banku Polskiego zapasach złota i walut pełnowartościowych. Wprawdzie waluty te odpływały zagranicę wskutek ujemnego dotychczas naszego bilansu handlowego,

ale właśnie odpływ ten ustał.

W Polsce siodoły pełne są zboża. Płowe strumieniami ziarna płyną z pod cepów młocarni. Lada dzień ruszą pociągi ładowane zbożem zagranicę. Nasz bilans handlowy zmieni się zasadniczo: nie będziemy kupowali maki ani zboża, przeciwnie będziemy je sprzedawać w niebywałych dotąd od



Lord Churchill,

Minister Skarbu W. Brytanji.

Ilustracja nasza jest reprodukcją jednej z najlepszych, obecnie cały Londyn obiegającej karykatury angielskiego Ministra Skarbu Lorda Churchille'a.

czasu istnienia niepodległej Polski — ilościach.

W roku 1920-tym Polskę uratował orężny „cud nad Wisłą“. W roku 1925 wszelkie rachuby wrogów naszych na gospodarcze ujarzmienie Polski przekreśla — znakomity urodzaj.

Bądźmy spokojni o losy waluty naszej!

Fundamentem jej trwałości są te miliony ton płodów rolnych, jakie ziemia polska wydała, a niebo łaskawie sprzątnąć nam pozwala.

Tego potężnego fundamentu nie zdoła naruszyć żadna intryga wrogów naszych“.

Nie straszny nam jest atak wrogów. Jak w roku 1920 murem stanęliśmy z bronią w rękę i wraże hordy bolszewickie męstwem i solidarnością w puch rozbiliśmy, tak i dzisiaj w tej wojnie gospodarczej społeczeństwo polskie oprze się atakom krzyżackim, a wolą i pracą, przy pomyślnych koniunkturach gospodarczych, obronimy złotego polskiego, nie damy sobie wydrzeć owoców ciężkiej i ofiarnej pracy.

Już świta nam jutrzeńka lepszej przyszłości, jeszcze jeden wysiłek, jedno skupienie się w sobie, a staniemy na pewnem podłożu zwycięstwa i słonecznego, dobrego jutra.

S.

Zmiana taktyki.

Po napadach dywersyjnych, — zamachy na strażnice, porywanie żołnierzy, terror wewnętrzny.

Bolszewicy poczynają sobie coraz zuchwalej. Na wschodnim pograniczu naszym zaczynają coraz częściej wybuchać zamieszki i nieporozumienia, we wnętrzu kraju rozpoczynają бойówki komunistyczne stosować terror wobec władz bezpieczeństwa.

Ostatnie tygodnie dzień w dzień przynoszą wiadomości o starciach i naruszeniach nietykalności granicy, lub też gwałtach pogranicznych. Wewnątrz kraju stoimy wobec świeżego aktu terroru komunistycznego, dokonanego we Lwowie na osobie Cechnowskiego głównego świadka oskarżenia w procesie o zamach na Prezydenta Rzeczypospolitej.

Oznacza to zmianę taktyki w działaniu agitacji komunistycznej w Polsce.

Wobec energii i zdecydowania naszych władz bezpieczeństwa musieli bolszewicy zaniechać akcji band dywersyjnych, rozpoczętej w lecie ub. roku. Na naszym pograniczu stanął dobrze wyposażony Korpus Ochrony Pogranicza, stanęły strażnice połączone często telefonami, zaczęto powoli okalać granicę drutem kolczastym. Wewnątrz kraju władze bezpieczeństwa zdwoiły również czujność. Wykryto cały szereg jacek komunistycznych, przejrano ich plany, rozbito dotychczasową organizację. I miało to wszystko swoje dobre rezultaty, osłabiło ich akcję.

Z Moskwy jednak nadeszły nowe rozkazy. Zmieniono taktykę działania. Po napadach dywersyjnych rozpoczęto zamachy na strażnice K. O. P., rozpoczęto porywanie żołnierzy, zaczęto prowokować naszą granicę. Wewnątrz zaś

kraju rozpoczęto organizację бойówek komunistycznych, zaczęto wykonywać akty terroru na członkach naszej służby bezpieczeństwa. Pierwszy wypadek notowano już w Warszawie, drugi, świeży notujemy ze Lwowa.

To jest świeża taktyka i program bolszewików, — weszliśmy w nową fazę zamieszek wywoływanych przez sowieży i ich pupilów.

Z tem trzeba już raz skończyć. Opinia publiczna polska nie da się więcej prowokować i Rząd, jeśli nie chce dopuścić do aktów samobrony ze strony społeczeństwa, pod względami szkodliwych i nie do pomyslenia w państwie praworządne, winien rozwinąć jaknajdalej idącą energję i zdecydowanie. Rząd musi jaknajbardziej stanowczo domagać się od władz sowieckich, aby ukróciły propagandę i podsycanie nieustanne band do napadów na nas. Musi znaleźć sposoby, by zniewolić sowieży do uznawania i przestrzegania przyjętych na się zobowiązań. Wewnątrz kraju musi rząd podwoić czujność władz bezpieczeństwa, wobec agitacji komunistycznej, zająć jaknajbardziej mocne stanowisko i szybki a bezwzględny wymiar sprawiedliwości na zbrodniarzach komunistycznych.

W tej akcji poprze go całe społeczeństwo polskie, a stanowcza postawa Rządu i zdecydowana wola społeczeństwa z pewnością znajdą swój odgłos w Moskwie. Rozpoczęliśmy walkę, trzeba ją skończyć aż do zwycięstwa i wytopienia zupełnego zbrodni. S.



Lord M. Bridgeman,

który z racji piastowania stanowiska podsekretarza stanu w departamencie górnictwa, delegowany został przez premiera rządu angielskiego Baldwina, w roli pośredniczącego pomiędzy przedstawicielami robotników kopalnianych, a rządem, w sprawie wysuniętych ostatnio przez górników, w związku z agitacją bolszewicką, postulatów. Górnicy zarówno wobec lorda Bridgemana, jak i porozumienia z rządem zajęli stanowisko nieprzychylnie.

KRONIKA.

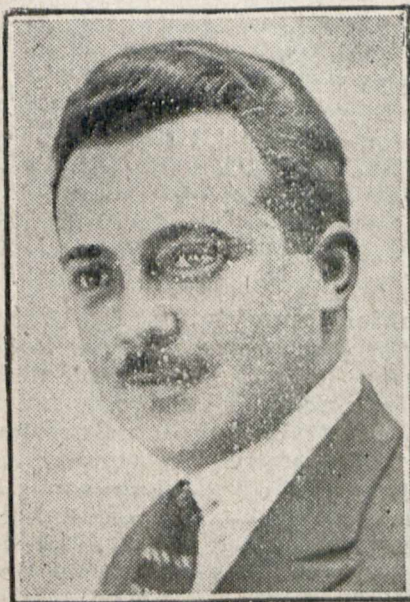
KALENDARZYK.

2. N. M. P. Anielskiej.
3. Znai. Rel. św. Szczep.
4. Dominika W.
5. M. B. Snieżnej.
6. Przem. Pańsk. Sykst.
7. Kajetana W. Donata.
8. Cyrjaka M. Lorga.
9. Romana M., Warjana.

Z MIASTA.

— Kino „OAZA” — wyświetla, dramat w 10 aktach „MAREMA” w roli głównej hr. Rene de Vignras.

* Samobójstwo przed Kasą Chorych. W dniu 29 b. m. o godz. 8.30 przybyła pod gmach Kasy chorych Marja Rudnicka, licząca lat 52, wdowa zamiesz. przy ul. Młynarskiej 18 i w zamiarze pozbawienia się życia — wypita większą dawkę esencji octowej. Pierwszej pomocy udzielił jej naczelnny lekarz Kasy chorych p. dr. Beatus — po-



Wojna powietrzna w Marokko.

Jak wiadomo Francja zawdzięcza ostatnie zwycięstwa w walce z Kabylami intensywniej akcji powietrznej. Niemcy i Sowiety mogą wspomagać Ab del Kerima pieniędzmi, trudniej im jednak zaopatrzyć go w środki walki powietrznej. We Francji wojna marokańska cieszy się ogromną popularnością. Na ochotnika zgłaszają się najlepsi lotnicy francuscy. Przykład dali pod tym względem lotnicy: Sadi Lecointe, (nasza ilustracja) zdobywcą rekor. lotn. na wysokość i mistrz ewolucji powietrznych Haeglen, mistrz „polowania powietrznego”, który ma za sobą 42 zwycięstwa, oficjalnie rejestrowane. Za nimi ciągnie się długa lista innych ochotników.



CAILLAUX

Francuski Minister Skarbu

W ostatnich czasach został wybrany senatorem. Jego plany finansowe wzbudziły długą dyskusję w parlamencie francuskim, rezultatem której jest załamanie się kartelu lewicy, a tem samem i większości, na której opierał się rząd Painlevé'go.

czem przewieziono ją do szpitala św. Mikołaja. Niestety, wszelka pomoc okazała się bez skutku, gdyż nieszczęśliwa następnego dnia po wypadku, wśród strasznych męczarni wyzionęła ducha.

**** Uliczne pułapki na ludzi.** Bardzo często można zauważyć niezabezpieczone otwory przed oknami suteryn, slegające aż na trotuar. Prawdziwe te pułapki nierzadko stają się powodem nieszczęśliwego wypadku. Przed paru dniami wpadł do takiego lochu por. 7 pp. Leg. p. Sienlowski i dotkliwie się potłukł. Dom z pułapką stanowi własność Lewinsztajna Fiszla, Lubelska 6. Może ktoś, coś na to poradził.

**** Uliczną „wojnę” wywołali Bielecki Paweł, Bielecka Julia i Maćko Józef, Pilichonki 6,** mając jakieś niezłatwione sprawy między sobą, najpierw pokłócili się, a następnie pobili. Przy tej sposobności dopuścili się zakłócenia spokoju publicznego. Awanturników oddano sądowi.

**** Stała śpiewka.** W plekarni Berlanda Jankla, Kopernika 14, stwierdzono takie brudy, że aż pociągnięto go do odpowiedzialności sądowej.

**** Ku pamięci kupujących.** Policja stwierdziła, że Puterman Moszko, Przechodnia 1, pobierał nadmierne ce-

ny za pieczywo. Tak samo Granatowicz Waler., który prócz tego dopuszczał się oszustwa na wadze. U Hekier Ryfki, Przechodnia 1, brak znów cennika na pieczywo. Wyniknie z tego wiele „nieprzyjemności”.

**** Awantura przez dziecko.** Nie należycie dozorowane dwuletnie dziecko sąsiadów, wybiło szybę w mieszkaniu Marji Szymańskiej, Reformacka 12. Wówczas Szymańska poczęła wyrysłać rozmaitemi niezbyt parlamentarnymi słówkami, wywołała zbiegowisko i zakłóciła spokój publiczny. Sprawę oddano do sądu.

**** Dowcipny kupiec.** Frolich Szloma, Lwowska 24, miał taki zwyczaj, że ot tak sobie, dla zabawki, sprzedając sól — kładł pod nią na wadze rozmaite ciężarki, oczywiście tak, aby kupujący tego nie zauważył. Swoją sztuczkę powtórzył także przy wżeniu soli Janowi Szewczykowi. Ten jednak zabawkę zauważył, doniósł o wszystkim policji i jako dowód rzeczowy, złożył w jej ręce pół kg. ciężarek. Dowcip się nie udał. I pociągnął panu, panie „Szloma!”

**** Kieszonkowy „prymas”.** Na szkodę Grzesikowskiej Marji, skradła z kieszeni kwotę 90 zł. niejaka Anna Prymas. Nie dość widocznie była sprytna, gdyż jej czyn zauważono i oddano ją policji.

**** Amatorka drobiu.** Z podwórza domu, przy ul. Obłotńskiej 17, skradziono 2 kury, będące własnością Wasilewskiej Heleny i Popielnickiego St. Wówczas podejrzenie padło na Weronikę Tymoszczuk, zamieszkałą na Wygonie, którą widziano kręcącą się po podwórzu. Przyparta do muru — przyznała się do kradzieży i wskazała Sz. Jestbergę, Budowska 6, jako tego, który odkupił od niej skradziony drób. Kury od niego odebrano i zwrócono właścicielom. Tymoszczuk poddała fałszywe nazwisko, mieniając się Janiną Boguszewską. Będzie więc odpowiadać za dopuszczenie się podwójnego przestępstwa.

**** Smrodliwą strawę,** bo składającą się z zepsutego mięsa, gotowała Eugenia Kubis, Młynarska 5 dla swoich świnek. Nie byłoby w tem nic złego, gdyby nie fetor, wydobywający się z mieszkania Kubisowej, uniemożliwiający wprost innym lokatorom przebywanie w tem zatrutem powietrzu. Sprawę skierowano do policji i do sądu.

Z POWIATU.

**** Odpust w Podgórzu (Spasie).** W dniu 6 sierpnia b. r. na uczczenie Przemienienia Pańskiego odprawionem będzie nabożeństwo z wystawieniem Najśw. Sakramentu. Kazanie wygłosi przed sumą O. Konopiński z Górki Chełmskiej. Po kazaniu odprawi sumę ks. Dziekan Chełmski. Po nie-



Nowy patriarcha ekumeniczny w Konstantynopolu.

Mgr. Basile (nasza ilustracja) metropolita Nicei wybrany został ostatnio patriarchą ekumenicznym z siedzibą w Konstantynopolu, pod imieniem Bazylego III. Wybór ten wywołał jaknajlepsze wrażenie w kołach zainteresowanych.

zsporach, które rozpoczną się o godz. 3 pop., nastąpi odegranie „Zemsty” Fredry, przez kółko, złożone ze sfer inteligentnych miejscowych i zamiejscowych. Dochód z amatorskiego przedstawienia przeznaczają się na dochód kościoła, który ze względu na brak utensylii kościelnych znajduje się w ubogim bardzo stanie. Na tę uroczystość zaprasza się jaknajliczniejszych gości.

Ks. Tacikowski

**** Zabicie bandyty.** W czasie poszgu policyjnego został zabity w Równem znany bandyta i koniokrad, zbiegły z więzienia i poszukiwany przez władze Grader Chaim, syn Zelmiana, liczący lat 22, a pochodzący z Wojławic. Wraz z nim zginął wtedy bandyta Sokulski.

**** Brzyzno—gm. Swierże.—Obiecujący synalek.** W mieszkaniu Andrzeja Bosakowskiego, wyjął jakiś spraw-



Michalakopulos

polityk i mąż stanu dzisiejszej Grecji.

Jako szef rządu greckiego o czym donosiliśmy już został Michalakopulos zmuszony do ustąpienia w drodze zamachu wojskowego, dokonanego przez gen. Pangalos, obecnego dyktatora Grecji.

ca okno, a dostawszy się tą drogą do wnętrza, skradł gotówkę 234 zł, prócz tego zabrał trochę garderoby i artykułów spożywczych. W toku dochodzeń policyjnych okazało się, że kradzieży tej dopuścił się własny syn poszkodowanego Piotr, l. 24 liczący. Od dwóch przeszło lat jest on poszukiwany zażerzcie. Zarządzono za nim energiczny pościg.

**** Swierże.—Jeszcze jedna ofiara Bugu.** W dniu 25 lipca b. r. poszedł z kolegami kąpać się niejaki Tomasz Tarasiuk, lat 9 liczący. Podczas kąpieli trafił na głębinę i porwany przez prąd — poszedł na dno rzeki. Na krzyk przerażonych chłopaków zbiegło się kilku ludzi i rzuciło się na ratunek. Niestety — mimo nadludzkich wprost wysiłków nie mogli nieszczęśliwego odnaleźć. Dopiero dnia następnego, komend postę runku polic. p. Buszman, patrolując wraz ze st. post. Targosińskim — znaleźli zwłoki topielca w odległości 1 i pół km. od miejsca wypadku. Ciało przewieźli łódką i oddali zrozpaczonemu rodzicom. Matkę pociągnięto do odpowiedzialności za to, iż pozostawiła nieletniego chłopaka bez należytego dozoru.

**** Marynin, gm. Rejowiec.** Zbiegł ze służby na koniu gospodarza. W nocy, dn. 25 lipca — zginął Antoniemu Nowosiawskiemu koń. Równocześnie przepadł także służący jego, Chyl Aleksy. Energiczny pościg policyjny wydał pożądany rezultat, gdyż Chyla, liczące-

go lat zaledwie 16, odszukano w Księżpolu, pow. biłgorajskiego, odebrano od niego konia, którego zwrócono właścicielowi. Niedoszłego „mistrza” od kradzieży koni — osadzono w areszcie.

**** Janów—gm. Staw.—Pożar.** W domu Emila Henszla, z nieustalonej dotychczas przyczyny wybuchł pożar — i zniszczył doszczetnie całe zabudowanie. Strata wynosi 1000 zł. Zdołano jedynie uratować stodołę. We wsi krąży pogłoski, że pożar został podłożony na tle jakichś osobistych nieporozumień.

Z POLSKI.

— **Letniska nauczycielskie nad Bałtykiem.** Staraniem Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych urządzono w Oksywji i Oblużu nad Bałtykiem letniska dla nauczycieli na bardzo dogodnych warunkach.

Od dnia 1-go sierpnia będzie tam 20 wolnych miejsc dla nauczycielek i 20 dla nauczycieli.

Mieszkanie kosztuje 50 gr. od osoby, koszt utrzymania w miejscowych restauracjach od 4 — 5 zł. dziennie.

Zgłoszenia należy kierować do Zarządu Stowarzyszenia, Oddział w Grudziądzu (Rynek 15).

— **Okradzenie cyganów.** Wiadomość taka wydaje się nieprawdopodobną, a jednak fakt taki zdarzył się w Posadowie w pobliżu Pniew, gdzie rozłożonym obozem cyganom skradziono kosztowności na kilka tysięcy złotych.

— **Badanie wód krynickich.** W klinice Uniwersytetu Jagiellońskiego pod kierunkiem Witolda Orłowskiego i docenta d-ra Tempki prowadzono od dwóch lat badania nad wodą ze źródła Zubera w Krynicy, które ukończono w tych dniach z sensacyjnym rezultatem.

Okazało się, że woda ze źródła Zubera przewyższa swoją siłą leczniczą sławne na świecie wody Vichy, jak również źródła karlsbadzkie.

Stosowano ją wprawdzie dawniej w chorobach nerek, wątroby, oraz niedomaganiach przewodu pokarmowego, ale lekarze nie zdawali sobie sprawy ze znaczenia tego źródła. Dopiero sumienne, dwuletnie badania, przeprowadzone w krakowskiej klinice, odsłaniają Polsce nowe bogactwa, o których niewiele dotychczas wiedzieli.

— **I tam sprzeniewierzenie.** Najwyższa Izba Kontroli Państwa w Warszawie wpadła na ślad sprzeniewierzeń w swoim oddziale krakowskim. Tajna komisja dyscyplinarna od kilku dni przeprowadza dochodzenia. Został zawieszony w czynnościach prezes oddziału krakowskiego Najwyższej Izby Kontroli Państwa p. Łaszczyński, tudzież dwaj inni urzędnicy. Aresztowany został kasjer po-



Ninczicz.

Minister Spraw Zagranicznych
Królestwa S. H. S.

Ostatnio, w Jugosławji, rząd Pasicza podał się do dymisji. Król polecił Pasiczowi utworzenie nowego rządu, co też zostało dokonane. Do rządu weszło oprócz radykałów także i 4 członków grupy Radicza, jako przedstawicieli najsilniejszego liczebnie po radykałach stronnictwa w izbie.

Polityka zagraniczna nowego rządu pozostała w rękach Min. Ninczicza, którego podobiznę podajemy powyżej.

dejrzany o sprzeniewierzenie dwóch tysięcy złotych. Sprzeniewierzenia sięgają jednak znacznie wyższej sumy.

— **Oskalpowana przez maszynę.** W zakładach graficznych w Warszawie zaszedł grozą przejmujący wypadek. Jedna z zatrudnionych pracowni Zofja Kopeczyńska została przez tryby maszyny pochwycona za włosy. Skutki wypadku były straszne. Skóra wraz z włosami z czaszki została ściągnięta, tak, że Kopeczyńska literalnie została oskalpowana. Zawezwany lekarz stwierdził bardzo ciężki stan Kopeczyńskiej. Przewieziono ją do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią.

ZE ŚWIATA.

+ **Pierwsze dziecko urodzone w aeroplanie.** Ujrzało ono światło dzienne — rozumie się — w Ameryce. Jest niem dziewczynka, córka A. B. Metzgera z Des Moines. Lekarze u-

znali, że konieczne jest dokonanie tak zwanego cesarskiego cięcia w przeciągu kilku godzin. Ponieważ podróż kolejną była za powolną, wynajęto aeroplan i pani Metzger w towarzystwie swej siostry opuściła Des Moines. W czasie podróży powietrznej wskutek wzruszenia matki nastąpiła pomyślna zmiana położenia i tuż przed przybyciem samolotu do Maywood urodziła się szczęśliwie dziewczynka. Przybyli lekarze z podziwem skonstatowali pomyślny wpływ podróży aeroplanem na poród dziecka. I matka i córka mają się dobrze.

+ Ciekawy wyrok. Tak to kłamcom bywa. W Tulonie we Francji przed trybunałem karnym stanął oskarżony p. Lataglia o zadanie ran i ciężkich uszkodzeń ciała. Sprawa sama nie była zbyt ciekawą. Niesłychanie jednak interesujący zaszedł podczas rozprawy incydent. Oto jeden ze świadków niejaki Aciardi stwierdził w swym zeznaniu, że ofiara procesu nie mógł być zranionym przez Lataglię, ponieważ w tym czasie nie był obecny w miejscu wypadku. Swoiste to alibi było do tego stopnia kłamstwem, że trybunał natychmiast ferował wyrok skazujący fałszywego świadka na trzy lata więzienia i zarządził aresztowanie na sali Aciardi'ego. U nas by się to przydało.

+ Na Korsyce nie żartują. Pod Ajaccio, w górach pastuch wędrowny Antoni Jocant pasł owce, wtem ujrzał zbliżającego się doń z groźnym obliczem drugiego pastucha, nazwiskiem Adarni, który zażądał odeń zwrotu dzwonnka zabranego rzekomo przez Jocant'a z karku jednej z owiec stada Adarni. W odpowiedzi na to Jocant wyjął rewolwer i dwoma strzałami położył trupem Adarniego. Zbrodniarza aresztowano.

Bez tytułu.

Tytuł, to wspaniała rzecz, przez wszystkich śmiertelników obydwóch płci gorąco pożądana. Jest pewnie „dużo” miasteczko, którego mieszkańcy kochają się szczególnie w tytułach. Każdy chce mieć tytuł, więc ludzie posiadający przeważnie łagodne serca i mądre głowy, nie mogą odmawiać sobie nawzajem takiej drobnostki. No, bo jakże? Przecież jak cię ktoś dobrze życzący, zatytułuje „dyrektorem” — już widzisz się na czele wielkiego banku, w którym dolary i funty płyną jak woda, a ty masz z tego dużą prowizję przy tytule.

Wszędzie brzmią tytuły: urzędowe i honorowe, poważne i śmieszne, głaskające i obrażające i Bóg wie jakie.

Skon W. J. Bryan'a.



W New Jorku zmarł nagle senator Bryan, wybitny polityk amerykański, trzykrotny kandydat na prezydenta Stanów i były sekretarz stanu dla spraw zagranicznych. Zmarły senator wstąpił się ostatnio tem, że występował jako oskarżyciel w procesie w Dayton (Tennessee) przeciw prof. Scopesowi,

oskarżonemu o wykładanie zakazanej teorii Darwina.

William Jennings Bryan urodził się w Sa-lem (stan Illinois) d. 19 marca 1860 r. Poświęcił się studjom prawniczym i osiedlił się w Lincoln (w stanie Nebraska). W 1890 r. wybrany został z ramienia partii demokratycznej do kongresu. W roku 1896 był demokratycznym kandydatem na stanowisko prezydenta Stanów, pokonany został jednak przez kandydata republikańskiego Mac Kinleya na tle walki o „system dwumetalowy”. To samo powtórzyło się przy wyborach prezydenckich w latach 1900 i 1908. Po wyborze Wilsona w roku 1913, Bryan otrzymał stanowisko sekretarza stanu do spraw zagranicznych, piastował je jednak tylko do czerwca roku 1913. Do ustąpienia przyczyniły się niemało pewne ekstrawagancje, wówczas jednak jeszcze nie na tle religijnym. Bryan, będąc sekretarzem stanu, nie wahał się występować publicznie w jednym z varieté, motywując to tem, że urzędowa pensja, 12,000 dol., nie wystarcza na opędzenie potrzeb, związanych z jego stanowiskiem. Począwszy od roku 1915, Bryan poświęcał się wyłącznie publicystyce.

—o—

Przechodząc „cieleńnikiem”, (główną ulicą miasta), słyszę nagle tubalny głos pewnego, bardzo grubego pana, wrzeszczącego całą parą miechówatych płuc: „sługa pana prezydenta”. Zdebiłem. Widocznie sam Prezydent Rzeczypospolitej przyjechał, a ja o tem nic nie wiem... Obracam się z szacunkiem i widzę na własne, zdrowe oczy znanego mi przedtem „tylko dyrektora”. Hm... widać awansował od wczoraj, myślę sobie... No, no, szczęśliwiec. Wczoraj był jeszcze dyrektorem urzędu sprawdzania zapachów w parku miejskim, a dziś już prezydentem! Tylko ciekaw jestem, czy został mianowany prezydentem tego samego urzędu zapachowego? Widocznie zwiększono w tym resorcie etat...

Pewien majster szewski, trudniący się natógowo moczeniem swej własnej skóry w spirytusie, skarżył mi się gorzko i boleściwie, że posiada tylko tytuł „starszego”. No, bo jest pan już w starszym wieku, mówię dyplomatycznie, oglądając się na leciwą panią majstrową, w której na moje zapalne słowa... pękła bomba. Rwący potok jej „słów” rozbijał ściany, kopyta, prawi dła, stare obuwie, nowe obuwie — wszystko to drżało jak w ataku febry, nie wyłączając i mojego starego obu-

wia na moich młodych nogach. I rozpoczęło się hurtowne tytułowanie: Tel Dżisz go! Ta-ta-tach! Kundel wsiowy! To ja mam być starszym? Kołton jeden zatracony! Dżisz, menżu, taki chłystek przez tytułu wjeżdzo na mojom starość! A jakbyś, stary pieronie, był radco n abo derektorem toby mi rączki całował i do stópek padał!

Nie czekałem dłużej, bo szanowna dama oglądała się za ożgiem, czy miotła, chcąc widocznie sprawdzić odporność mojego ciała i wypisać na niem wszystkie wypłute przez nią tytuły; wycofałem się w porządku, pozostawiając przez zapomnienie zakupioną „nową” parę szarego obuwia.

Po sprawnie dokonanym odwrocie, z prawdziwym zadowoleniem jakie daje uniknięcie gróźnego niebezpieczeństwa, udałem się w ważnej sprawie do pewnego, równie ważnego urzędu.

Moje uszanowanie panu sekretarzowi mówię niepewnie. Mumja, siedząca nad stołem zapyłonych „papierów”, ani drgnęła.

Uniżony sługa pana sekretarza, odzywam się głośnie. Mumja milczy, Aha, już wiem — chodzi mu o tytuł. Krzyczę więc: pana dyrektora i dobrodzieja mojego — sługa i podnóżek! Mumja podniosła z nad szpargałów ty.

są pałę rycząc: „Nie jestem dyrektorem” — Panie radco, gładzę wobec tego delikatnie. — „Nie jestem radcą, mruczy ta stara trumna. Więc kim pan jesteś? — ośmielałam się wysuplać z zaschniętego gardła bezszelne pytanie. „Jestem tym, czem jestem”, ryczy już ten idjota strasznym głosem: — „Jestem prezesem!” Zrozumiał! Jakże, panie prezesie, mówię skromniutko i słodko, przecież na drzwiach „stoi”, że w tym pokoju urzęduje sekretarz? Groźny, z czerwono-sinym olbrzymich rozmiarów nosem starzec spojrział na mnie z politowaniem: „Tam „stoi” sekretarz, a tu prezes i... już, wbijam sobie do głowy to krótkie, dóbne określenie i zgłębiam w najniższym pokłonie, podaję prośbę o przyznanie mi prawa handlu... tytułami. Pan prezes przyjął prośbę dość łaskawie i przy tej sposobności zaproponował mi transakcję na stare pantalone i kamizelkę, w której brał ślub w roku 1849. Raczył mnie również objaśnić, że właściwie to jest sekretarzem, ale w roku 1874 był jednogłosem obrany prezesem towarzystwa, oddającego się intensywnym badaniom właściwości alkoholu przez bezpośrednie i stałe używanie go w większych ilościach.

Dobre to były czasy westchnął pan prezes, wódka była tania!

Rozstaliśmy się, jak dobrzy przyjaciele.

Oiko.

„Pokaz--Jarmark” wzywa.

Jak już donosiliśmy w poprzednich numerach „Kurjera” w dniach od 1 do 5 września roku bieżącego zostanie urządzony, na placu obok nieukończonoj cerkwi, przy ul. Obłonskiej „Pokaz--Jarmark”. Do dyspozycji Komitetu stoi również skwer przy cerkwi i szkoła im. Staszica. Każdy, kto tylko interesuje się życiem gospodarczym naszego miasta i powiatu—powita niażliwie z uznaniem dalsze kontynuowanie rozpoczętego ubiegłego roku dzieła. Skromne było ono jeszcze, lecz zrobiło pierwszy wyłom w murze przesądów i powątpiewań i wykazało, co może energia i praca nawet paru osób, i to przy kompletnym prawie braku środków materialnych i grubej obojętności bardzo licznej rzeszy miejscowych obywateli.

Dziś wyłom już zrobiony, liczba niechętnych zmalała, obojętni poczęli się bliżej interesować sprawą, chętnych do wspólnej pracy znalazła się też większa niż roku ubiegłego liczba. Miejmy więc nadzieję, iż tegoroczny „Pokaz--Jarmark”—może nie będzie się jeszcze tak przedstawiał, jak byśmy tego pragnęli—to jednak przewyższy on znacznie

rozmiarami „Pokazu” zeszłoroczny — zwłaszcza, że zainteresowały się nim firmy przemysłowe nawet z daleka od nas położone i już starają się o miejsca i zgłaszają swój czynny udział. Tak samo dział rolnictwa, ogrodnictwa, pszczelnictwa, rybołówstwa etc. będzie znacznie rozszerzony i w tym kierunku—wre już gorączkowa praca, prowadzona w pierwszej linii przez „Okręg. Związek Kółek Rolniczych” i „Związek Ziemian”.

Musimy na tem miejscu zaznaczyć, że Magistrat m. Chełma, wzgl. Burmistrz p. inż. Mastalerz bardzo gorliwie zajął się sprawą „Pokazu” i przyrzekł Komitetowi swą pomoc. Niewątpliwie, że i Rada Miejska niemniej gorąco poprze zamierzenia Komitetu „Pokazu”, biorąc na uwagę, że z „Pokazu” odniesie przecież największą korzyść miejscowy przemysł, kupiectwo i rzemiosło i podniesie się dobrobyt miasta. Tylko z pomocą Sejmiku—jakoś cicho zupełnie. Lecz może i to zmieni się na lepsze.

Komitet „Pokazu--Jarmarku” wzywa za naszym pośrednictwem wszystkie miejscowe firmy przemysłowe, kupieckie i rzemieślnicze, aby, ile tylko sił i możliwości, poparły zamierzenia Komitetu co stanie się, gdy wszyscy, bez wyjątku zgłoszą swój udział czynny — obficie zgromadzą eksponaty swego działu, pomnąc, że przecież, prócz dyplomów i odznaczeń—mogą odnieść także materialną korzyść—zawierając

na miejscu transakcje handlowe, lub sprzedając wystawiane eksponaty.

A dziś o zbyt towaru tak trudno! Niechaj więc wykorzystają moment, gdyż zjedzie się większa ilość chętnych kupna osób, zwłaszcza, że opłaty za place będą bardzo niskie. Tymi dniami rozesłane zostaną specjalne zaproszenia do wzięcia udziału w „Pokazie”—które zawierać będą deklaracje i zamówienia na plac. Interesowani zechcą jaknajrychlej i jaknajliczniej deklarować swój udział! Zaznaczamy, że kto wcześniej się zgłosi może otrzymać lepsze miejsce, gdyż takowe przydziałać się będzie według kolejności zgłoszeń. Wypełniane deklaracje wraz z zadatkami opłaty za plac—kierować należy do kancelarii „Pokazu--Jarmarku” mieszczącej się w biurze „Okręg. Związku Kółek Roln.” przy ul. Obłonskiej (dawniej gmach Sejmiku) albo też wprost do Redakcji „Chełmskiego Kurjera Ilustrowanego”—na ręce redakt. Wolfa. Do pracy więc, bo czas ucieka, a pracy tej jest jeszcze dużo!

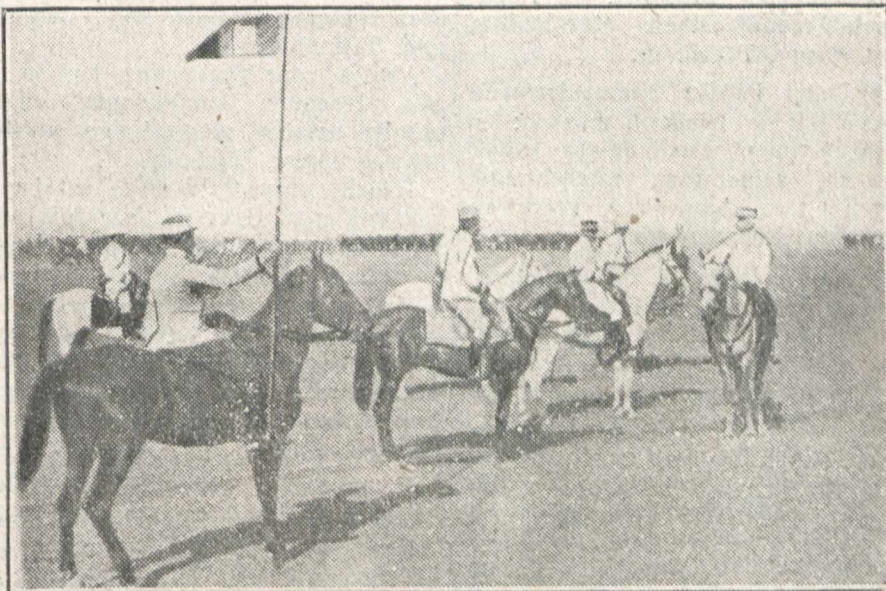
J. K.

Wielkie manewry wojskowe

W przyszłym miesiącu odbędą się pierwsze w Polsce wielkie manewry wojskowe.

Program ich w szczegółach przedstawia się następująco:

Od dnia 11 do 13 sierpnia gry wo-



General Noulens.

General Noulens, głównodowodzący wojskami francuskimi w Maroku, w towarzystwie szefa swego sztabu dokonuje przeglądu wojsk, udających się na front.

jenne odbywać się będą pod Brodami, w dn. 18 i 19 pod Toruniem, dn. 19 zostaną zakończone ostrem strzelaniem na poligonie pod Toruniem.

Pod brodami będzie demonstrowana akcja kawalerji w wielkich masach; 12 pułków jazdy przy współudziale wojsk technicznych, samolotów, samochodów pancernych i t. d. Manewrami kierować tu będzie gen. Rozwadowski.

Pod Toruniem odbędą się manewry piechoty na wązkich odcinkach obronnych. Tutaj akcją kierować będzie gen. Skierski, dowodząc dwiema dywizjami piechoty. Nad całością gry czuwać będzie szef sztabu, gen. Haller.

Na manewry przybywają liczni przedstawiciele wojsk państw zaprzyjaźnionych. Zjazd gości nastąpi w dn. 8 i 9 sierpnia. Dn. 9-go p. minister spraw wojskowych, gen. Wł. Sikorski wyda na cześć gości obiad. W ciągu następnych dni zwiedzą oni fabryki amunicji.

Marszałek Petain, wskutek wyjazdu do Marokko, odłożył swą wizytę, jako przedstawiciel Francji przybywa gen. Gouraud. Z pośród państw bałtyckich w manewrach wezmą udział: głównodowodzący wojsk łotewskich, gen. RADIUSZ, szef sztabu estońskiego, gen. Tervant, oraz przedstawiciel Finlandji. Państwa Małej Ententy będą reprezentowane przez szefa sztabu armji rumuńskiej,

gen. Lupescu, zastępcę szefa sztabu armji czesko-słowackiej, gen. Syrový'ego oraz zastępcę ministra wojny Jugosławji, gen. Trifonowicza.

Anglja reprezentowana będzie przez gen. Ironside, komendanta akademji szkoły sztabu generalnego wybitnego znawcę spraw Wschodu.

Włochy przysyłają szefa sztabu armji lądowej, gen. Gravioli. Poza tem przybywają obserwatorzy Belgji, Hiszpanji, Portugalji i Turcji.

Przy całości manewrów asystować będą: pp. prezes ministrów Wł. Grabski, marszałkowie Sejmu i Senatu, Rataj i Trampeżyński, oraz członkowie sejmowej i senackiej komisji dla spraw wojskowych.

P. minister, gen. Sikorski, zwrócił szczególną uwagę na obecność na manewrach przedstawicieli prasy, rezerwując 12 miejsc dla dziennikarzy polskich i tyleż dla korespondentów zagranicznych. Utworzona też będzie główna kwatery prasowa, w której dziennikarze będą mieli możność obserwowania całości manewrów.

Po zakończeniu gry wojennej goście zagraniczni zwiedzą Lwów, Kraków, Zakopane i Katowice.

O samochodową tanią komunikację.

Dla poinformowania naszych czytelników o stanie sprawy komunikacji automobilowej, o czem już poprzednio wspominaliśmy — podajemy następujące szczegóły:

Dotychczas uruchomiono autobus na linii Chełm—Hrubieszów i Chełm—Rejowiec. Rozkład jazdy jest taki:

Odjazd z Chełma 8 rano — przyjazd do Hrubieszowa 10 rano. Odjazd z Hrubieszowa 12 — przyjazd do Chełma 14. Bilet kosztuje 5 zł. 20 gr. — Za bagaż do 5 kg. nie pobiera się żadnej należności — ponad 5 kg., za każdy km. 1 gr. — od każdych następnych 5 kg. bagażu.

Do Rejowca kursuje autobus na razie dwa razy dziennie — w najbliższych dniach będzie kursować cztery razy. Odjazd z Chełma 6,30 — przyjazd do Rejowca 7,00. Odjazd z Rejowca 7,30 — przyjazd do Chełma 8,00. Odjazd z Chełma 17 — przyjazd do Rejowca 17,30. Odjazd z Rejowca 18 — przyjazd do Chełma 18,30. Cena biletu 1,50 zł.

Prócz tego można wynajmować autobus dla wycieczek zbiorowych, po bardzo niskiej cenie.

Otwarcie komunikacji samochodowej u nas należy powitać ze szczerym u-

L. Fiumel.

Szkoły Handlowe w Polsce.

Młode Państwo Polskie, w pierwszych latach po swem zmartwychwstaniu, na potkało olbrzymie trudności do zwalczania: trzeba było stworzyć armję stałą, urzędy państwowe, kolejnictwo, szkolnictwo, a co najgłośniejsze postawić na nogi przemysł i handel, które ucierpiały dotkliwie w czasie wojny światowej, rujnowane niemiłosiernie przez naszych wrogów: Niemców i Moskali.

Znane są wszystkim aż nazbyt do brze czyny barbarzyńskie nieprzyjaciół, którzy niszczyli polskie fabryki i zakłady przemysłowe, wywożąc maszyny do swych krajów, lub oddając je na pastwę płomieni.

Długo i ciężkiej pracy trzeba było nim zdołano większą część fabryk uruchomić.

Stopniowo jednak, dzięki usilnym dążeniom patriotycznych jednostek, przemysł polski zaczął przychodzić do równowagi.

Gdy jednak porównamy stan gospodarczy naszego kraju z uprzemysł-

wieniem innych państw, łatwo przekonamy się, że one daleko poza sobą zostawiły Polskę.

Dlaczego jednak tak się dzieje? Oto dlatego przede wszystkim, że rozwój przemysłu, jest w głównej mierze zależnym od rozwoju handlu, a handel w Polsce nie może poszczycić się sukcesami i znajduje się przeważnie w rękach obcych. Chcąc uarodowić handel, trzeba mieć całą armję wykwalifikowanych pracowników, którzyby mogli przeciwstawić swoje zdolności i energję niepożądanym obcym żywiołom zajmującym obecnie w Polsce dominujące stanowisko.

Osiągnąć zaś pomyślne rezultaty można tylko wówczas, gdy rząd i społeczeństwo będą popierały ze wszystkich sił szkolnictwo zawodowe, które powinno mieć bezwzględne pierwszeństwo przed szkołami ogólnokształcącymi.

Najlepszy dowód, jak wielkie znaczenie mają szkoły zawodowe, mamy na Niemczech, gdzie liczba powyższych szkół stanowi 75 pr., ogólnokształcących zaś tylko 25 pr.

U nas stosunek ten jest wręcz przeciwny, szkół zawodowych mamy tylko 25 pr., ogólnokształcących 75 pr.

Ten anormalny stan rzeczy mus przedzej czy później ulec zmianie, szkoły zawodowe bowiem wypuszczają w życie fachowców, mogących zajmować odrazu posady i wyświadczać znaczne usługi społeczeństwu, gimnazja zaś — właściwie nic nie dają, albowiem ci, którzy kończą je, nie mają zupełnie przygotowania do samodzielnej pracy, na dalsze studia zaś udaje się mały procent ze względu na obecne, bardzo ciężkie, warunki materialne.

Niestety, u nas szkoły zawodowe są w poniewierce: społeczeństwo nie docenia jeszcze ich znaczenia. Szczególnie da się to powiedzieć o szkołach handlowych, wychowanków których nie tylko pozbawiono praw półtorarocznej służby w wojsku, ale wzbroniono im, na mocy rozporządzenia M. S. W. z kwietnia 1925 roku (Dziennik Ustaw № 37) wstępu do szkół Podchorążych, a co za tem idzie w szeregi oficerskie. Natomiast szkoły rolnicze, techniczne i seminarja nauczycielskie mają te prawa.

Pozbawiając zaś uczniów szkół handlowych przysługujących im dawniej praw wojskowych, tem samem zepchnięto średnie szkoły handlowe do rzędu instytucji, nie odgrywających większej roli. (D. n.)



Przed decydującym momentem w Maroku.

Francuzi w Maroku przygotowują się obecnie do decydującego uderzenia i zupełnego zniszczenia wojsk Abd-el Krima. Ostatnio wysłano wspólnie z Hiszpanją propozycje pokojowe, a w razie odpowiedzi odmownej rozpocznie się decydujący moment. Operacjami wojsk francuskich kieruje obecnie Marszałek Pétain, który w tym celu przybył do Marokka drogą powietrzną.

Ilustracja nasza przedstawia moment, gdy Marsz. Pétain, po opuszczeniu samolotu, wita na ziemi Marokkańskiej gen. Lyantey.

znaniem, zwłaszcza, gdy sobie uprzytomnimy, że przy jeździe pociągami kolejowymi do Hrubieszowa, trwającej 7 godzin, płaci się bilec. III kl. 7 zł. — to za tę samą jazdę wygodnym autobusem — i w czasie tylko dwóch godzin płaci się tylko 5 zł 20 gr.

Z uwagi na znaczne ożywienie się ruchu osobowego i handlowego na trakcie Chełm-Hrubieszów — należałoby co rychlej pomyśleć o naprawie drogi — gdyż w przeciwnym razie cała impreza może się rozlecieć, na czym ogół mieszkańców miasta i powiatu tylko stracić może. Na fatalnych bowiem naszych drogach — najlepsza maszyna musi w krótkim czasie się popsuć, tak, że amortyzacja włożonego w przedsiębiorstwo kapitału — może się wcale nie kalkulować.

O ile chodzi o miasto, to w najbliższym czasie zostanie uruchomiona stała komunikacja samochodowa na linii miasto — dworzec — koszarzy — i szpital tam i z powrotem.

Miasto nasze, mające przecież uzasadnioną zresztą ambicję w kierunku emancypowania się na wzorach wielkomiejskich — oczekuje z niecierpliwością ukazania się na ulicach autobusów i taksów — które oby na naszych pokutniczych brukach, jaknajdłużej chciały nam służyć.

**Składajcie ofiary
na L. O. P. P.**

Jak się żyje na kolonjach letnich w Sawinie?

Powyższe pytanie kazało mi, pomimo iście afrykańskiego upału siadeć na bryczkę, by w Sawinie, na własne oczy zobaczyć jak to tam dzieciarnia spędza dnie wakacyjne i czy jej to rzeczywiście wychodzi na zdrowie. Jadę w towarzystwie Prezesa Koła Rodzicielskiego. Ma on zawsze w zanadrzu jakieś sprawy do załatwienia, obracające się wciąż koło jednego i tego samego problemu, któremu na imię: „pieniądz”. Tak jest, proszę Państwa — myśleć o utrzymaniu 60 dziewcząt, gdy te myśli ani rusz nie chcą zamienić się w złote — jest prawdziwie żonglerską sztuką.

Dlatego z pewnym niepokojem otwartem dziennik, który prowadzi się w „kolonji”, by dowiedzieć się jakie pożywnie kolonistki otrzymują. Spotyka mnie przyjemna niespodzianka widzę bowiem dzieci jadą pięć razy dziennie a „menu” jest nawet dość wybredne, a przytem obfite. Porządek dzienny jest doskonale ułożony, jest w nim miejsce i na codzienne wycieczki do pobliskiego lasu, na zabawę i dostateczny spoczynek. Warunki hygieniczne pomieszczeń również są dobre, sale szkoły sawińskiej — obszerne, czyste i widne. Kolonja ma do dyspozycji pięć sal, prócz tego dużą kuchnię i spiżarnię. Kierownictwo kolonji spoczywa w ręku naucz. p. H. Dudzińskiej — dzielnie

dającej sobie radę z kłopotami i ogromnie przez dzieci lubianej. Pomagają jej gorliwie p.p. Rzeczkowska, Nestorowiczówna i Kureszanka. Wszystkie twarze roześmiane, zadowolone. Tryska z nich humor i zdrowie. Na podstawie specjalnego zapisku stwierdzam u wszystkich przybytek wagi — u niekrótych wprost imponujący, bo sięgający do 4 kg. i to w tak krótkim czasie przebywania na kolonji.

Kolonistkom nie brak nawet pewnych atrakcji co udało mi się zauważyć podczas zwiedzania sal. Oto jedno łóżko przybrane zielenią, a na oknie bukiet kwiatów. Dowiaduję się, iż jedna obchodziła „imieniny” — a koleżanki wcześniej rano, przybrały jej łóżko, a następnie zaimprowizowały nawet jakieś widowisko kostiumowe. Tuż przed naszym odjazdem „solenizantka” w jednej z sal gra na skrzypcach, a wszystkie inne tańczą sobie na sali. Przyglądam się ich wesołym młodemu twarzom i serdecznie się cieszę, że tak dobrze się tu czują.

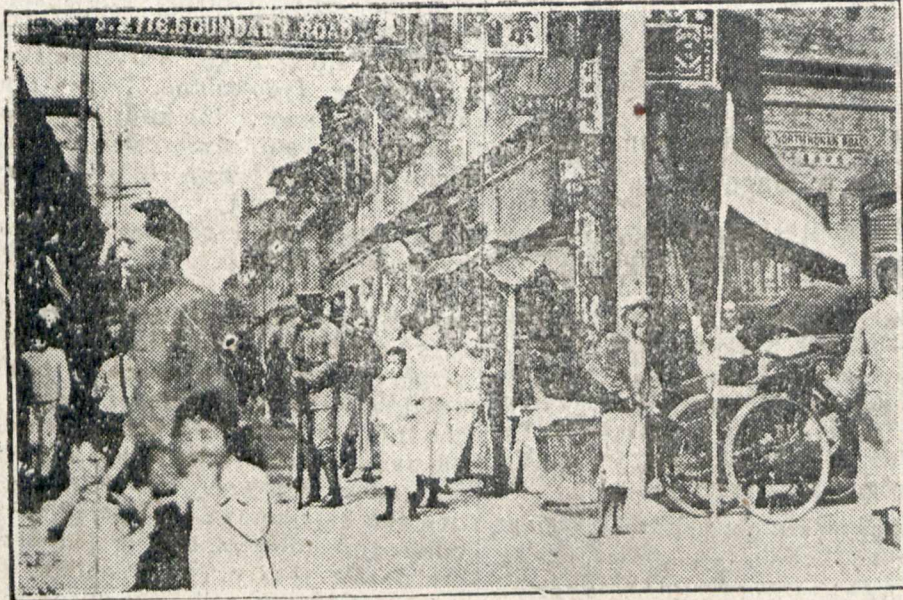
Za chwilę żegnamy się i ruszamy z powrotem do Chełma. Kilkanaście bławych rąk, do góry wzniesionych, znaczą się długo jeszcze na tle czerwonych murów szkoły sawińskiej. Wreszcie wszystko znika z oczu. Tylko wrażenie wielce pożytecznej działalności „kolonji” towarzyszy nam wciąż uparcie.

K. W.

Ważniejsze wypadki z tygodnia.

Strzały komunisty na ulicach Lwowa.

We wtorek o godzinie 3 m. 15 po południu we Lwowie na ulicy Trybunalskiej zastrzelony został agent policji politycznej z Warszawy Stanisław Cechnowski. Zabójcę aresztowano. Jest nim 22-letni komunista Izaak Botriom Nastal zamachu dokonał on z rozkazu partii komunistycznej, która na Cechnowskiego wydała wyrok śmierci. Cechnowski przybył do Lwowa na wezwanie sądu, jako świadek w procesie o zamach na Prezydenta Rzeczypospolitej. Złożył on przed południem na rozprawie sądowej obszernie zeznanie, obciążając oskarżonego o udział w zamachu komunistę Panczyna. Cechnowski po wyjściu z gmachu sądowego skierował swe kroki ku miastu. Na ulicy przystąpił do młodego mężczyzny, wy dobył błyskawicznie brauning z kieszeni i dał do Cechnowskiego kilka strzałów, kładąc go trupem na miejscu. Stanisław Cechnowski odgrywał w warszawskiej policji politycznej niepoślednią rolę. Dzięki niemu została wykryta i zlikwidowana organizacja



Sytuacja w Chinach.

Rozruchy w Chinach nie ustają, podsycane nie tylko przez nienawiść do cudzoziemców (głównie Anglików i Japończyków) lecz i tarcia wewnętrzne.

Ilustracja nasza wyobraża jedną z ulic Szanghaju z posterunkami wojskowymi na pierwszym planie. Na prawo, obok widnieje sztandar republikański. Funkcjonariusze państwowi oddają barwom nowego emblematu należyte honory.

cja terrorystyczna, na czele której stali Bagieński i Wieczorkiewicz, dzięki niemu również wykryto członków C. K. P. K. P. na Nowolipkach w maju 1924 roku. Ze służby policyjnej Cechnowski wystąpił w maju r. b. Osierocił on żonę i dwoje dzieci.

Min. Meyrowicz w Warszawie.

Łotewski Minister Spraw Zagranicznych—Meyrowicz przyjechał do Warszawy i zamieszkał w Prezydium Rady Ministrów. W Warszawie bawił on do soboty i podejmowany był przez Rząd obładem.

Premjer Grabski w Krynicy.

Bawiący w Krynicy p. premjer Grabski wyjechał na kilka dni samochodem do okolicznych miejscowości. P. premjer wraca do Warszawy w przyszłym tygodniu, celem odbycia konferencji z pp. pos. Zdziechowskim, generalnym referentem budżetu i dyr. departamentu budżetowego w min. skarbu, p. Żaczkiem, w sprawie preliminarza budżetu na r. 1926.

Rokowania polsko - niemieckie o traktatach handlowych.

Rząd niemiecki na notę delegacji polskiej w sprawie podjęcia rokowań o traktat handlowy w dniu 15 września — oświadczył swoją zgodę, zaznaczył jednak że rokowania muszą być prowadzone obecnie na innych podstawach.

Rząd niemiecki spodziewa się pozytywnych rezultatów rokowań tylko wtedy, gdy Polska zmieni dotychczasowe swoje propozycje i przedłoży żądania bardziej ustępliwe.

Min. Skrzyński w Ameryce.

W DETROIT komitet przyjęcia wydał bankiet na cześć p. Ministra Skrzyńskiego. Burmistrz Smith w wygłoszonej mowie gorąco dziękował Ministrowi Skrzyńskiemu za wizytę, złożoną miastu, które żywi dla Polski gorące uczucia sympatii, a gdyby okazała się potrzeba, Polska znalazłaby w ludności Detroit oparcie zarówno moralne, jak i materialne, płynące z serca szczerze jej oddanych. W swej odpowiedzi p. Minister Skrzyński zaznaczył, że jest głęboko wzruszony tem tak serdecznym przyjęciem, zgotowaniem przedstawicielowi Polski.

Następnie p. Minister Skrzyński odjechał do Wiliamstown, serdecznie żegnany na dworcu przez tłumnie zebraną publiczność. Do samego wagonu p. Ministra odprowadził burmistrz Smith w gronie najwybitniejszych przedstawicieli miasta.

Przed ofensywą francuską w Marokku.

Reorganizacja armji i administracji marokańskiej została zakończona. Zarząd cywilny oddzielono od wojskowe-

go. Marszałek Lyautey zatrzymuje nadal czynności szefa administracji wojskowej i cywilnej. Operacje wojenne prowadzić będzie specjalny sztab z gen. Naulinem jako dowódcą. Stosunek gen. Naulina do marsz. Lyautey jest taki sam, jak dowódcy w czasie wojny do ministra wojny.

Komuniści w Niemczech.

Na posiedzeniu Reichstagu przyszło do niezwykle burzliwych scen z okazji dyskusji nad podatkiem kościelnym. Komuniści podnieśli ostry protest przeciwko temu podatkowi, wysępując w ordynarny sposób przeciwko praktykom religijnym i księżom. Przeciwno temu zaproteutowali posłowie z centrum i prawicy, wskutek czego zdawało się, że wyniknie bójka, od której tylko z trudnością udało się prezydentowi powstrzymać. Po wykluczeniu z obrad posłów komunistycznych podatek kościelny został uchwalony.

Wzajemne usługi.

„Ere Nouvelle” pisze, że Anglja, wzamian za ustępstwa dla Francji w sprawach polityki europejskiej, żąda od Francji poparcia swoich interesów w Azji. Koncesje, które Francji poczyniła Anglja nad Renem i Wisłą, mają być kupione za cenę polityki wobec Chin. „Ere Nouvelle” twierdzi, że instrukcje w tym duchu poszły już do ambasady angielskiej w Paryżu. Dziennik ostrzega Brianda, aby nie angażował się daleko idącymi przyrzeczeniami, wskazując ewentualne następstwa, jakie mogą pociągnąć zobowiązania, zwłaszcza w Chinach.

Konferencja bałtycka.

Konferencja ministrów spraw zagr. Finlandji, Estonji Łotwy i Polski, która rozpocznie się dnia 25 sierpnia br. w Tallinie, wedle doniesień z oficjalnych źródeł obradować będzie nad sprawami dotyczącymi powszechnego bezpieczeństwa, w szczególności zaś nad sprawami pozostającymi w związku z nieratyfikowaniem protokołu genewskiego oraz obecnymi rokowaniami w sprawie paktu gwarancyjnego. Poza tem na porządku dziennym tej konferencji znajdują się sprawy, dotyczące wspólnej akcji czterech państw bałtyckich na najbliższym posiedzeniu Ligi Narodów, oraz realizacji konwencji arbitrażowej zawartej 17 stycznia b. r. w Helsingforsie. Ponadto omawiana ma być sprawa zastosowania konwencji haskiej w dziedzinie procesu cywilnego i t. d.

Rozbicie kartelu lewicowego we Francji.

Wśród stronnictw kartelu staje się coraz bardziej widoczne rozbicie. Socjaliści, którzy przy wyborach do rad gminnych osiągnęli zwycięstwo na nie-

korzystać radykalów i radykalnych socjalistów, atakują coraz bardziej rząd z powodu ofensywy w Marokku i polityki finansowej. Ostatnio na kongresie socjalistów departamentu Sekwany przemawiał Blum i skonstatował, że min. Caillaux stracił zupełnie zaufanie w kołach lewicy.

Wspomnienie pośmiertne.

Dnia 28 lipca zmarł w Lublinie Jan Mayer, emer. radca tutejszej Dyrekcji poczt. i telegrafów.

Zmarły, będąc od początku istnienia poczty polskiej pracownikiem lubelskiej Dyrekcji pocztowej, był jednym z tych, którzy cfiarną swą pracą kładli podwaliny pod budowę ojczystej poczty, jako jej twórcy.

Przeszedłszy przed kilku miesiącami, wskutek nadwątłego stanu zdrowia, na emeryturę nie opuścił Zmarły naszego grodu do którego Lwowianin rodzem, szczerze się przywiązał.

Niech Mu będzie lekka ta ziemia lubelska, którą tak serdecznie ukochał

39 : 35 (0:0).

W chwili gdy tramwaj Nr 14 skręcał z placu Teatralnego w Warszawie w ulicę Bielańską, jeden z pasażerów p. Abram G. zachwiany na swych nogach nadepnął niechcący na odcisk lewej nogi stojącemu obok Jakóbowi F. P. Jakób, który właśnie wiózł do domu masę na odciski zachnął się i w chwili gdy p. Abram rzekł „przepraszam” wymierzył mu potężne uderzenie w twarz i rzekł również „przepraszam” Tego rodzaju uwzględnienie jego nieostrożności wydawało się p. A. za zbyt surowe, to też w rewanżu oddał p. Jakóbowi policzek z prawej strony. — Pan Jakób też nie pozostał dłużny. Wymiana tych wyjaśnień przybrała w końcu tak szybkie tempo, że w momencie gdy jedna ręka bijącego spoczywała przy boku, druga kontr-partnera odbijała znaki daktyloskopijne na twarzy przeciwnika.

Zaciekawilo to towarzyszy podróży. Jeden z nich wyjął nawet zegarek i sprawdzał jak długo partnerzy wytrzymują.

Jakiegoś widza denerwowało, że twarz p. Jakóba nie równo puchnie.

Tramwaj zatrzymano. Walka trwa dalej — uderzenia coraz słabsze. Nadchodzi policjant.

— Panie daj mu pan żyć.

— To on mnie chce zabić — odpowiada p. Abram.

— Mnie już nieraz w gębę bili, to wiem co to znaczy — tłumaczy posterunkowemu p. Jakób.

Wyprowadzono ich wreszcie z tramwaju a w drodze do komisariatu — co chwila któryś zrywał się by jeszcze na dodatek przyłożyć, wrogowi. Straż bezpieczeństwa jednak czuwała tak, że twarze poważnionych już nie weszły w grę.

W komisariacie spisano protokół, poczem p. Jakóba wypuszczono wpierw. W dziesięć zaś minut po nim — p. Abrama. Ten idąc po schodach mruczał.

— To nic i tak mu dałem 39 razy a on mnie tylko 35!...



Z kroniki matrymonjalnej wielkiego świata w Anglii.

W ostatnich dniach w kaplicy królewskiej pałacu St. James pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy majorem armii indyjskiej Matelafe'm i lady Curzon, córką znanego, a niedawno zmarłego L. Curzona.

Królowa belgijska wraz ze swą córką wzięła udział w uroczystościach weselnych.

Na obrazku naszym widzimy młodą parę, sfotografowaną tuż przed obrzędem zaślubin.

HUMOR.

Milusińscy.

— Ja jadę na lato z mamusią do Gdyni.

— A ja z tatusiem do Zakopanego!

— No — to spotkamy się na plaży!

Wnuk i dziadek.

— Jak się to stało dziadku, że masz brodę, a na głowie już nie masz włosów?

— A no bo widzisz mój maleńki włosy na głowie były znacznie starsze od brody, to i wcześniej wyszły.

W pociągu pośpiesznym.

— Proszę pana, to jest pociąg pośpieszny, a pan masz bilet na pociąg zwyczajny.

— Hm, tem gorzej dla mnie, cóż zrobić, niech pan powie maszyniście, żeby wolniej jechał.

Wiadomości gospodarcze.

Urodzaj wszechświatowy.

Komunikaty telegraficzne, nadesłane do połowy czerwca Instytutowi Rolniczemu w Rzymie, stwierdzają w dalszym ciągu, że urodzaj zasadniczych zbóż w Stanach Zjednoczonych w roku bieżącym zawiedzie. Przewidywany zbiór pszenicy oceniany tam jest na 179.867.000 q. i żyta na 13.543.000 q., jęczmienia — 44.564.000 q., owsa — 188.035.000 q., co w stosunku do analogicznych pozycji zeszłorocznych wy-

kazuje zmniejszenie pszenicy o 57 milionów q., czyli o 24 proc., żyta o 2 i pół miliona q., czyli 16 procent i owsa o 85 milionów q., czyli również o 16 proc. mniej, niż w roku ubiegłym. Jedynie tylko zbiór jęczmienia spodziewany jest o 9 procent większy od poprzedniego.

Urodzaje w Kanadzie zapowiadają się jak dotąd lepiej od zeszłorocznych. Zbiory pszenicy przewidywane są o 10 procent wyższe, niż w roku przeszłym. Plony owsa i jęczmienia utrzymują się w granicach plonów zeszłorocznych według wszelkiego prawdopodobieństwa, natomiast zbiór żyta ulegnie redukcji do 20 proc. z powodu znacznego zmniejszenia powierzchni zasiewu zbioru ostatniego.

W Europie Zachodniej i Środkowej stan zasiewów na ogół jest dobry; stwierdzają to specjalne komunikaty, pochodzące z Włoch, a zwłaszcza z Bułgarii, gdzie spodziewany jest urodzaj bardzo dobry, przewyższający urodzaj pszenicy o 54 procent, a żyta i jęczmienia o 50 proc. do 70 procent.

Jakie podatki płacić będziemy w sierpniu?

W sierpniu r. b. przypadają do zapłaty następujące ważniejsze podatki bezpośrednie:

1) podatek od nieruchomości miejskich i niektórych budynków wiejskich za II kwartał 1925 r. — do 31 sierpnia;

2) miesięczne wpłaty podatku przemysłowego od obrotu z poprzedniego miesiąca — do 15 sierpnia;

3) podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i t. p. w ciągu 7 dni po dokonaniu potrącenia;

4) nadto płatne są podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w sierpniu r. b.

SPORT.

Rozgrywki z dnia 25 i 26 b. m.

Lwów: Pogoń — Simmering (Wiedeń) 3:1 (2:1). Pogoń—Simmering — rewanż 2:2 (2:1). Hakoah (Gratz), Hasmona (Lwów) sobota 1:1 niedziela 4:2.

Katowice. 1 F. C. Kat. — Victorie 4:1. Kraków. C. A. F. K. (Vinohrady) — Jutrzenka 3:0 (1:0). Cracovia — C. A. F. K. (Vin) 5:0 (4:0) Łódź. L. T. G. S. — Union 6:1 (1:1).

Jesienne rozgrywki o puchar P. Z. P. N.

Zamiast mistrzostw okręgowych, które zostały przełożone na wiosnę 1926 r. odbędą się rozgrywki o puchar P. Z. P. N. w dwu seriach. Okręgowe i międzyokręgowe. Do rozgrywek tych, które rozpoczną się w sierpniu br. dopuszczone są wszystkie kluby, zgłoszone do P. Z. P. N. Mecze odbywać się będą początkowo w ten sposób, że w każdej klasie będą rozgrywane osobno, a następnie zwycięzcy poszczególnych klas spotkają się w zawodach finałowych. Zapisy klubów do rozgrywek o puchar upływają z dniem 31 b. m.

NOWOŚCI SEZONOWE.

Plusze, Jedwabie, Komgarny, Sukna, Korty, Płótna, Kapy, Firanki, Chodniki, Dywany i Bielizna Wiedeńska.

== Ceny konkurencyjne. ==

H. WELCZER, Chełm, Lubelska 41.

Proszę wyciąć!

KUPON № 8

DLA CZYTELNIKÓW

„Chełmskiego Kurjera Ilustrowanego”

upoważniający za przedstawieniem w kasie Kina „Oaza” do zniżki biletu na każde z żądanych miejsc.

Kasa Kina „Oaza” wyda bilet o połowę tańszy od cen normalnych.

!! Korzystajcie z tej okazji wszyscy !!

Cena Numeru „Chełmskiego Kurjera Ilustrowanego” pozostaje mimo to **niezmieniona.**

Numer pojedynczy 20 gr., prenumerata kwartalna 2.50 zł.

KINO
„OAZA”

„MAREMA”

Dramat w 10-ciu aktach
w roli głównej hr. Rena de Vignras.

Stowarzyszenie Kupców Polskich, Oddział w Chełmie
otworzyło, w lokalu własnym, ulica Lwowska № 7 (nad „Pomocą”)
BIURO PORAD I PISANIA PROŚB I PODAŃ
pod fachowem kierownictwem.

Załatwia **szybko i punktualnie** — wygotowuje **prośby i podania**, rekursy i zeznania podatkowe, prośby o dowody osobiste i paszporty, przerachowania dawnych wierzytelności, porady bankowe, skargi do Urzędu rozjemczego etc. etc. **Tłumaczenia** z języków na język francuski, niemiecki i rosyjski. Dla Członków Stowarzyszenia Kupców Polskich **bezpłatnie**, dla osób nie należących do Stowarzyszenia, **za bardzo niską opłatą.** — **Biuro daje gwarancję** fachowego opracowania prośb i podań do wszystkich Urzędów państw. i komunalnych. Godziny urzędowe od 9-ej rano do 2-ej popołudniu.

Biuro czynne jest dla wszystkich.

ZARZĄD.

OGŁOSZENIE.

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Chełmie niniejszem zawiadamia PP. Pracodawców, że składki mogą być pobierane przez inkasenta z doliczeniem do należności 5-ciu % za inkaso,

PP. Pracodawcy życzący sobie wpłacanie składek uiszczają za pośrednictwem inkasenta, zechcą łaskawie złożyć w tej sprawie swoje oświadczenie na piśmie w Biurze Kasy do dnia 15-go sierpnia 1925 r.

p. o. Komisarz Rządowy
Powiatowej Kasy Chorych w Chełmie
(—) Fr. Doleżko.

Dom Handlowy „SNOP”

CHEŁM, UL. SIENKIEWICZA 16.

Kupuje **SIANO i SŁOMĘ** wprost od W. P. Producentów. **Płacimy najwyższe ceny.** — Reflektujemy na towar pierwszej jakości.

MANUFAKTURA

Nowości sezonowe — Ceny konkurencyjne

dla pp. Urzędników i Wojskowych na raty
na bardzo dogodnych warunkach

B. GOLDFELD, ul. Lubelska № 46.

Ogłaszajcie się w „Chełmskim Kurjerze Ilustrowanym”.